Recenzja

**Arkadiusz Kawecki, *Od plebiscytu do wyborów. Narodziny demokratycznego systemu partyjnego społeczeństw regionalnych*,
Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, ss. 310**

W 2006 r. ukazała się książka Arkadiusza Kaweckiego, pt. *Od plebiscytu do wyborów. Narodziny demokratycznego systemu politycznego społeczeństw regionalnych*, wydana przez Wydawnictwo Adam Marszałek. Autor wyraził w niej przekonanie, że nie można „opisywać i analizować zjawisk politycznych bez refleksji nad przebiegiem kampanii wyborczych, postawami i zachowaniami w procesach wyborczych, czy społecznymi implikacjami wyborów” (s. 7), a za przedmiot badawczy obrał zjawiska zachodzące na terenie byłego województwa szczecińskiego. Podstawowy cel książki został ujęty we wstępie jako przedstawienie procesu „narodzin i etapów formowania postaw i zachowań wyborczych społeczeństw lokalnych” postrzeganych przez pryzmat „rozwoju w dawnym województwie szczecińskim organizacji politycznych, jednostkowych i grupowych przejawów aktywności demokratycznej, przebiegu kampanii wyborczych i wyników wyborów” w okresie od wyborów parlamentarnych w 1989 r. do wyborów parlamentarnych w 1993 r. (s. 8–9). Przyjęcie 1993 r. za koniec analizy budzi pewien niedosyt, pozostawiając czytelnika w przekonaniu, że temat nie został wyczerpany. Ponadto przerwanie analizy na tej dacie pogłębia wątpliwości co do prawidłowości wyciągniętych wniosków. Dla przykładu w podrozdziale poświęconym konsekwencjom wyborów 1993 r. autor stawia tezę, że w Polsce po tych wyborach ukształtował się dwublokowy układ partyjny, istniejący do dziś (książka wydana w 2006 r.), czego dowodem ma być zdaniem autora naprzemienna dominacja szeroko rozumianej lewicy i prawicy (s. 10, 273). Postawienie tak kontrowersyjnej tezy moim zdaniem domaga się szerszego komentarza, którego niestety zabrakło. Jeżeli dwublokowość rozumie się jako rodzaj systemu wielopartyjnego, charakteryzujący się istnieniem dwóch silnych blo-

ków politycznych składających się z co najmniej dwóch partii lub organizacji o charakterze politycznym, które rywalizują ze sobą w walce o władzę, to w polskich realiach on nie występował. Koalicje zawiązywały się z reguły po wyborach, a ważnym kryterium ich powstania był uzyskany wynik wyborczy. Potwierdza to rola PSL, który w wyborach wystawiał samodzielne listy wyborcze, przyjmując rolę koalicjanta partii wygrywającej wybory lub opozycji, w zależności od uzyskanego wyniku wyborczego. Ponadto wybory parlamentarne w 2005 r., dające zwycięstwo Prawu i Sprawiedliwości przy silnej pozycji Platformy Obywatelskiej, która przyjęła rolę opozycji, podważają tezę o istnieniu podziału polskiej sceny politycznej na lewicę i prawicę. Klasyczne rozumienie prawicy i lewicy nie przystaje do polskich realiów, a kształt polskiej sceny politycznej był przede wszystkim wynikiem dokonywania oceny politycznej pewnych faktów historycznych. Skłonna byłabym nawet twierdzić, że większe znaczenie w tym aspekcie miał np. stosunek do lustracji, a punktem zwrotnym mającym wpływ na kształtowanie sceny politycznej – wydarzenia z czerwca 1992 r. Dlatego też uważam, że dalsza analiza czynników wpływających na zmianę mentalności wyborców mogłaby okazać się niezwykle ciekawym uzupełnieniem poruszonych w książce problemów. Dodatkowo warto wskazać, że skoro intencją autora było wskazanie momentu „narodzin” postaw i zachowań wyborczych społeczeństw lokalnych, to nie powinien bez głębszej analizy wyciągać wniosków „na przyszłość”. Nie powinien również ograniczyć się wyłącznie do analizy społeczeństwa byłego województwa szczecińskiego. Wprawdzie porównuje zjawiska zachodzące w tym społeczeństwie z podobnymi, występującymi w kraju, ale brak jest odniesień względem innych społeczeństw lokalnych, co wobec brzmienia tytułu publikacji, jak również uwagi autora odnoszącej się do przekonania o swoistości analizowanego regionu (s. 15), staje się naturalnym oczekiwaniem czytelnika.

W książce niewątpliwie brakuje rozdziału o charakterze teoretycznym. Wprawdzie we wstępie autor próbuje wprowadzić czytelnika w przyjęte przez siebie rozumienie „wyborów plebiscytnych” i „plebiscytu wyborczego”, a następnie „wyborów zrytualizowanych”, niemniej jednak tylko wspomina o istniejących w doktrynie rozbieżnościach dotyczących tych pojęć, a przytoczone, przyjęte przez autora ich rozumienie pozostawia nie tylko niedosyt, ale również – w świetle niekonsekwentnego ich stosowania w dalszej części książki – wprowadza niepewność i zamęt terminologiczny. Na

s. 11, pisząc o polskich wyborach w 1957 r., uznaje, że „plebiscytarność podstaw sprowadzała się więc do podjęcia świadomej decyzji w obszarze wyznaczanym przez koncesjonowaną alternatywę: TAK lub NIE dla władz”, po czym na s. 14 o plebiscycie pisze, w kontekście wyborów amerykańskich z 2004 r., że plebiscytarność polegała nie na wyborze pomiędzy G. Bushem a J. Kerrym, lecz wypowiedzeniem się „czy jeszcze Bush”. Uznaje więc, że plebiscytarność wyborów była *de facto* wypowiedzeniem się „za jednostką” lub przeciwko niej. Dopiero w zakończeniu precyzuje, że „plebiscytarność wyborów ma miejsce w systemach demokratycznych, gdy wyborca ma albo ograniczoną alternatywę wynikającą z niewielkiej oferty rywalizujących podmiotów, albo gdy plebiscytarność wynika z samoograniczenia mentalnego wyborcy „każdy, byle nie ten jeden kandydat” (s. 285–286). W sytuacji, gdy w centrum zainteresowania autora książki jest dowodzenie przejścia społeczeństwa polskiego od plebiscytu do wyborów w mojej ocenie nie powinien pozostawić czytelnikowi żadnych wątpliwości co do tego, jak należy rozumieć te podstawowe pojęcia.

Prezentowana książka składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem, w którym autor przede wszystkim uzasadnia wybór tematu pracy oraz przyjęte ograniczenia. Całość wieńczy zakończenie, podsumowujące zaprezentowane rozważania. Rozdział pierwszy, zatytułowany *Antecedencje*, stanowi opis społeczeństwa i sceny politycznej w Szczecinie i rejonie szczecińskim w okresie poprzedzającym kształtowanie się demokratycznego systemu politycznego. Autor wskazuje m.in. przykłady działalności opozycyjnej na tym terenie już w latach 50. XX w. (s. 29–31), jak również wydarzenia lat 70. i 80. XX w. Dostrzega istnienie zjawiska tzw. „kompleksu gdańskiego”, polegającego na niedocenieniu roli regionu szczecińskiego w wydarzeniach grudnia 1970 r., stycznia 1971 r., sierpnia 1980 r., jak również specyficznych problemów społecznych, takich jak: brak miejscowych elit intelektualnych i ekonomicznych, trudności z asymilacją ludności napływowej, postawa uczestników strajków, którzy dążyli do poprawy materialnych warunków życia, nie do manifestacji aspiracji politycznych (s. 32). Wskazuje na rolę środowisk katolickich i akademickich w opisywanych wydarzeniach. Następnie opisuje przyczyny i przebieg spadku społecznej roli PZPR, próby wzmocnienia pozycji ZSL i SD niepostrzeganych już jako sojusznik partii przewodniej. Wskazanie tych czynników stanowi tło dla późniejszych rozważań.

W rozdziale drugim – *Nie głosując przez lenistwo, oddasz władzę komunistom – plebiscyt wyborczy w czerwcu 1989 r. w Szczecinie* – opisany został przebieg kampanii wyborczej strony koalicyjno-rządowej oraz NSZZ „Solidarność”. Autor w ramach prezentacji różnicowania politycznego społeczeństwa szczegółowo przedstawił sylwetki kandydatów oraz prezentowane hasła wyborcze, przebieg wyborów, rozkład mandatów w nich przyznanych oraz prawdopodobne przyczyny porażki koalicji rządzącej, wskazując również na wyniki socjologicznych badań dotyczących czynników, które wpłynęły na sukces Solidarności w wyborach do Senatu (s. 76). Przedstawił również rolę mediów szczecińskich w wyborach z 1989 r. Autor postawił tezę, że wybory z czerwca 1989 r. przybrały charakter plebiscytu wyborczego wbrew woli władz, które nie były zainteresowane rywalizacją bipolarną (s. 80–81). W wyborach do Senatu wyborca stawał przed wyborem opowiedzenia się albo za, albo przeciwko „Solidarności”, co rozumiane było ówczesnie jako opowiedzenie się za lub przeciwko demokracji. Kolejną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest to, że A. Kawecki uznał przegraną PZPR jako wynik jej słabości, braku rzeczywistego zaplecza społecznego, fasadowości struktur i nieprzystosowalności do warunków wolnorynkowych (s. 90). Czynniki te, niezaprzeczalnie istotne, w oderwaniu od czynników, które doprowadziły do zmiany ustrojowej w państwie polskim tracą na znaczeniu. W moim przekonaniu, nie słabość PZPR doprowadziła do jej upadku, ale słabość ustroju panującego w Polsce była przyczyną upadku partii. Przegrana PZPR to przecież wyraz sprzeciwu społeczeństwa polskiego przeciwko ustrojowi komunistycznemu. W prezentowanej książce zabrakło podstawowej analizy zmian ustrojowych, zwieńczonych gruntowną zmianą konstytucji w grudniu 1989 r. i wprowadzeniem między innymi nowych zasad systemu partyjnego.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Słowo demokracja pojawia się stale, a słowo lewica prawie nigdy – wybory samorządowe 27 maja 1990 r.*, autor przedstawił proces powstawania ogólnokrajowych i regionalnych struktur organizacyjnych partii politycznych, podstawowe założenia kampanii wyborczej. Wskazał na zjawisko pierwszej prezentacji nowych ugrupowań i ich programów oraz społecznego do nich nastawienia. Zaakcentował pojawiającą się konkurencję wśród niedawnych sojuszników i przyjaciół politycznych (s. 114 i n.), przedstawił przebieg kampanii wyborczej w województwie szczecińskim oraz zanalizował wyniki wyborów i ich konsekwencje. Autor

stwierdził, że wybory samorządowe 1990 r. nie doprowadziły do ostatecznego ukształtowania systemu partyjnego w Polsce (s. 119), przede wszystkim z przyczyn wynikających z „młodości” demokracji w Polsce, niedojrzałości elit politycznych oraz niesprzyjającej roli wyborów samorządowych w kryształizacji politycznej. Zastanawiające jest to, czy ktokolwiek mógł liczyć, że będzie inaczej. Nie mogło bowiem dojść, w tak krótkim czasie, do wykształcenia się społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo postkomunistyczne charakteryzuje się biernością, postawami pasywnymi, jest zdezorientowane i nieprzyzwyczajone do demokratycznych mechanizmów sprawowania władzy. Wobec tego nie jest w stanie wykształcić postaw politycznych zakładających wolność poglądów politycznych, pluralizm polityczny i zachowań zmierzających do realizacji wyznawanych poglądów i programów. Ponadto aktywnego uczestnictwa na scenie politycznej należy się nauczyć. Zdobyć zaufanie wyborców i je utrzymać, nawet w ugruntowanych demokracjach jest trudne, co dopiero w państwie, które dopiero co odzyskało niezależność. Dodatkowo ostateczne ukształtowanie systemu partyjnego zakłada jego istnienie w dłuższym okresie czasu. Przyjęte przez autora granice czasowe uniemożliwiają w moim przekonaniu wyciąganie tego typu wniosków.

Rozdział czwarty zatytułowany został: *Tak rozpada się Solidarność: wybory Prezydenta RP w listopadzie i grudniu 1990 roku*. Autor przedstawił w nim zarys sceny politycznej na początku lat 90. XX w., skupiając uwagę przede wszystkim na regionie szczecińskim. Na tym tle omówił zasady organizacji wyborów prezydenckich, przedstawił kandydatów na urząd, zastanawiał się nad przyczynami słabego wyniku wyborczego, który uzyskał w pierwszej turze wyborów w województwie szczecińskim Lech Wałęsa. Druga tura wyborów zdaniem autora potwierdziła tezę o istnieniu antywałęsowskich nastrojów w analizowanym regionie. A. Kawecki zauważa również, że wraz z kształtowaniem się współczesnego systemu informacyjnego rosła, także w okresach kampanii wyborczych, komunikacyjna i perswazyjna rola telewizji. Została ona wystawiona na krytykę w kontekście stronniczości i faworyzowania wybranych kandydatów, co w konsekwencji wymusiło opracowanie zasad zapewnienia równego dostępu i korzystania przez sztaby wyborcze z czasu antenowego. Niezwykle ciekawe są spostrzeżenia autora dotyczące środków podejmowanych przez poszczególne sztaby wyborcze w celu wywarcia wpływu kampanii telewizyjnej na postawy wyborcze polskiego społeczeństwa. Co najmniej dyskusyjne wydaje się jednak stanowisko, że druga

tura wyborów prezydenckich z 1990 r. miała charakter plebiscytarny. Autor rozdzielił dla swoich wniosków obie tury wyborów. Pierwszą uznał za nieposiadającą elementów plebiscytu ani w sferze przedstawionych kandydatur, ani w przyjętych zachowaniach wyborczych. Jednak już druga tura była wynikiem podziału wyborców na dwa obozy – „MY – ON”, i silnej mobilizacji środowisk postsolidarnościowych, które podejmowały wszelkie możliwe działania, by nie dopuścić do zwycięstwa Stanisława Tymińskiego. W moim przekonaniu wobec istniejącej procedury wyborczej i przyjęcia systemu większości bezwzględnej w dwóch turach, nie można podchodzić do zagadnienia w ten sposób. Druga tura wyborów bowiem zgodnie z sposobem myślenia autora, zawsze będzie miała charakter plebiscytarny, w szczególności gdy kandydaci będą wywodzili się z innych, przeciwstawnych opcji politycznych. Wydaje się jednak, że właściwsze jest postawienie tezy, że jeżeli pierwsza tura wyborów nie ma charakteru plebiscytarnego, to wybory takiego charakteru nie mają, nawet gdy w głosowaniu ponownym (w drugiej turze) można dostrzec ich elementy. Uznanie, że wyborcy głosowali zgodnie z zasadą „każdy, byle nie Tymiński” w sytuacji, gdy drugi kandydat był znany, rodzi moje wątpliwości, ponieważ skoro „nie Tymiński – to Wałęsa”. Autor nie przedstawił przekonującej argumentacji potwierdzającej postawioną tezę. Dodatkowo wprawdzie nie zostało to wyrażone wprost, ale z kontekstu całej publikacji wynika dość jasno, że autor wybory plebiscytarne rozumie jako zjawisko świadczące o niewykształceniu się postaw demokratycznych wśród społeczeństwa. Świadczy o tym chociażby tytuł publikacji. W swoich rozważaniach nie podejmuje tematu relacji plebiscytu do tzw. negatywnej kampanii wyborczej. Mam wątpliwości, czy podjęcie decyzji wyborczej w oparciu o zdecydowanie negatywny stosunek do kandydata może w ogóle być utożsamiany z „samoograniczeniem mentalnym” wyborcy.

Kolejny rozdział, piąty, nosi tytuł *Od plebiscytu do przesytu. Wybory parlamentarne 1991*. Autor omówił w nim podstawowe zasady kampanii ugrupowań postsolidarnościowych, centrowych i populistycznych, ruchu ludowego oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach do Sejmu oraz przebieg kampanii do Senatu. Doszedł do przekonania, że były to pierwsze wybory, które nie nosiły znamion plebiscytarnych. Świadczyła o tym jego zdaniem wielość podmiotów politycznych występujących w wyborach, o zróżnicowanej ofercie programowej i personalnej, jak również wolność wyborców od ograniczeń mentalnych i zapewnienie im swobodnego doboru

kandydatów i programów. Autor przedstawił również techniki i metody komunikacji wyborczej w wyborach 1991 r.

W ostatnim rozdziale, szóstym, *Droga do dominacji lewicy na Pomorzu Zachodnim. Wybory parlamentarne 1993*, wymienione zostały najważniejsze z punktu widzenia autora czynniki, które wpływały na kształtowanie systemu partyjnego, w tym zmiany wprowadzone do ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz rozbudowanie struktur organizacyjnych działających partii politycznych i ich zakorzenienie się w środowisku lokalnym. Autor przedstawił również przebieg kampanii wyborczej do obu izb parlamentu oraz jej wyniki. Sporo uwagi poświęcił socjotechnice wpływania na postawy polityczne wyborców.

Pewne wątpliwości co do treści przedstawianych w książce A. Kaweckiego rozważań budzi dobór literatury, przywołanej w przypisach, którą w dużej mierze stanowią artykuły prasowe, ukazujące się np. w *Gazecie Wyborczej*, *Głosie Szczecińskim*, *Kurierze Szczecińskim* itd. Z istoty tego typu artykuły opisują w większej mierze subiektywne poglądy autora niż fakty o charakterze naukowo-historycznym. Rekonstrukcja historyczna na podstawie prasy codziennej wymaga zatem dalece posuniętej krytyki i o wiele większej ostrożności niż czerpanie ze źródeł naukowych.

A. Kaweckie przedstawia rozważania o charakterze historycznym, analizowane z perspektywy politologicznej i socjologicznej. W książce więcej jest publicystyki niż naukowych rozważań i wniosków. Niemniej jednak, ten jej „lekki charakter” zdaje się niewątpliwą zaletą. Książkę czyta się łatwo i z zainteresowaniem, a przedstawione w niej zdjęcia, tabele i wykresy stanowią wartościowy dodatek, choć niektóre z nich wymagałyby dokładniejszego opisu (np. wykres na s. 292). Ponadto prezentowane materiały, w szczególności ulotki i materiały prasowe, nie zawsze są czytelne (s. 192, 205, 253, 260 i wiele innych). Niewątpliwą wartością prezentowanej książki jest zebranie w niej wielu interesujących informacji, niedostępnych powszechnie, dotyczących kształtowania się sceny politycznej byłego województwa szczecińskiego. Dla czytelnika jest to fascynująca lekcja historii. Autor przedstawia ją w sposób żywiołowy, energiczny, próbując odzwierciedlić nastroje i sympatie społeczne początku lat 90. Nie stroni od, może mało istotnych ze względu na wartość historyczną, jednak dla czytelnika niezmiernie wymownych, opisów. Dla przykładu, o spotkaniach wyborczych kandydatów PZPR autor pisze, że „brakowało w nich werwy, autentycznego entuzjazmu i zapału” (s. 56). Nie

stroni od przytaczania słów piosenek śpiewanych w kampanii wyborczej (s. 57), wierszyków (s. 197), haseł i sloganów wyborczych. Wspomina również o takich faktach, jak przeprowadzone przed wyborami w 1989 r. wybory najsympatyczniejszego kandydata koalicji, w trakcie wiecu w Parku Kasprowicza „Razem z nami” i wygranej w nich Władysława Radziuna, jak również nagrodzie wylosowanej przez uczestniczkę plebiscytu – wycieczce do NRD (s. 57). Autor nie omieszczał nawet wspomnieć, w jakim formacie drukowano postery (s. 59).

W związku z powyższym książka wydaje się szczególnie ciekawą lekturą dla osób pragnących pogłębić wiedzę w zakresie kampanii wyborczych, frekwencji i wyników wyborów przeprowadzonych na terenie byłego województwa szczecińskiego w latach 1989–1993.

Agnieszka Gajda
(Uniwersytet Gdański)